

STOSZOWICE - Bardziej skuteczni w walce z żywiołami

Napisano dnia: 2024-11-20 18:29:40



(Inf. wł.). - **Wrześniowa powódź pokazała, że w gminie mamy bardzo dobry zespół ludzi potrafiących się odnaleźć w sytuacjach kryzysowych. Wiele z tych osób ma za sobą doświadczenia nabyte jeszcze w roku 1997, przy czym same zauważają, że była ona na naszym terenie mniej dolegliwa - słyszymy od wójtki Katarzyny Ruszkowskiej: - Tamtym razem trochę były zalane Lutomierz i Stoszowice, natomiast teraz woda silnym nurtem popłynęła na większym obszarze gminy.**



Bliskie współdziałanie gminnych sztabów kryzysowych w Stoszowicach, Ząbkowicach Śląskich i Kamieńcu Ząbkowickim w czasie wrześniowej powodzi pozwoliło z pewnym wyprzedzeniem podjąć działania chroniące życie, zdrowie i mienie. Było to o tyle ważne, że woda spływająca z wyższych obszarów, tj. z gminy Stoszowice, kierowała się przez obszar ząbkowicki w stronę kamienieckiego, gdzie cieki uchodzą do Nysy Kłodzkiej. Non stop przekazywane informacje o przepływach fal pozwalały np. zespołom strażackim na lekki oddech, co przy takich zagrożeniach ma ogromne znaczenie.



- Jeszcze na cztery dni przed najbardziej intensywnymi opadami, potęgującymi zagrożenie, pochyliliśmy się nad logistyką niezbędnych działań. Ustaliliśmy, w czym mogą być dla nas pomocne koła gospodyń wiejskich, na których obszarach będziemy mogli posiłkować się wolontariuszami, rozdysponowaliśmy zadania dla naszych jednostek strażackich, uzgodniliśmy, na co będziemy mogli liczyć ze strony wyspecjalizowanych służb - informuje K. Ruszkowska: - Wszystko dopięliśmy na tyle dobrze, że podczas tych najbardziej "gorących" godzin funkcjonowaliśmy jak jedna rodzina. Okazuje się po raz kolejny, że bazowanie na ludziach doskonale znających swój teren, mających rozeznanie o osobach go zamieszkujących oraz podmiotach gospodarczych na nim istniejących, to fundament dla kolejnych poczynań sztabu kryzysowego. W ten sposób naprawdę uniknęliśmy wielu szkód. Założenie, aby jak najbardziej wyprzedzić naturę okazało się bardzo słuszne.



To wyprzedzanie sprowadziło się do oczyszczania kolejnych przepustów, zapewnienia drożności rowów, wykonania ujść dla wody, która w wielu miejscach o prostu miała spłynąć na pola. Dzięki temu w okresie zalewu powodziową falą udało się jej nie dopuścić do wielu gospodarstw domowych, a jeśli już podpłynęła, to o wiele niżej, niż zakładano.



- Co dwa lata jesteśmy tak doświadczani przez naturę, bo ostatnio dała nam się we znaki w roku 2020, 2022 i teraz. To nas dopinguje do doskonalenia form przeciwdziałania, do dalszego edukowania społeczności. Zwracamy jej przy tym uwagę na fakt, że w przypadku zagrożenia powodziowego w największej części będziemy zdani na siebie, bowiem służby wyspecjalizowane w pierwszej kolejności - w skali powiatu - są kierowane do Barda i Kamieńca Ząbkowickiego, gdyż tam

jest największe zagrożenie. I radzimy sobie chyba coraz lepiej - podkreśla wójtka K. Ruszkowska: - A będzie jeszcze lepiej, kiedy uda się nam nauczyć dzieci np. ze szkoły podlegającej gminie odnajdowania się w sytuacjach alarmowych. Chciałaby, żeby wiedziały, co to jest alarm, potrafiły rozszyfrować np. podawane dźwięki i w kilkanaście sekund były gotowe do opuszczenia zagrożonego budynku. Z tym wiąże potrzebę nauczania ich poznawania swojej drogi ze szkoły do domu, teraz często widzianej przez szyby auta troskliwych rodziców. To ważne, bo zagrożeń przecież przybywa. Liczę w tej sferze na doskonałą współpracę z nauczycielami i rodzicami, na wsparcie ze strony ministerstwa. Nie ukrywam, że chcę tutaj opierać się na wzorcach skandynawskich.

(bwb)

Foto **gmina Stoszowice**